Hukos x Cira X John Mojo x Kubańczyk x RX, Dra

Dranie tak mają chcą żyć aż do bólu
Na tych osiedlach kolekcjonerzy zarzutów
Ej, zobacz na podwórko
Syn Bodgada, jeden z was, C.H.A.D.A.

Dranie tak mają chcą żyć aż do bólu
Na tych osiedlach kolekcjonerzy zarzutów
Ej, zobacz na podwórko
Syn Bodgada, jeden z nas, C.H.A.D.A.

Miałem napisać list do Ciebie kiedy siedziałeś w puszce
List niewysłany mam w szufladzie, gdy go czytam to smutnę
Ulice zabrały Chadę, byłeś ich dzieckiem i uczniem
Przez ten list mam nauczkę, spraw nie odkładać na później
Dranie żyją z dnia na dzień, to carpe diem na blokach
Kochałeś chlanie, dragi seks, karma nas nigdy nie kocha
Bo zawsze na drugi dzień śmierć jak cień tu podąża
Obudź mnie, to zły sen, już nie zadzwonię do Tomka
Lubimy czytać etykiety markowych zachodnich trunków
Lubimy dobre kobiety i dla nich tony szacunku
To nie jest typ Janice Griffith czy innej Charity Crawford
Poznałem gorzki smak zdrady, emocjonalnych trójkątów
Dranie marynarze płyną na ślepo wsród sztormów
Zamiast gwiazdy polarnej azymut światła neonów
Powoli ślepnąc od świateł, cena bycia ćmą barową
Kochanie, wrócę do domu jak do bezpiecznego portu

Dranie tak mają chcą żyć aż do bólu
Na tych osiedlach kolekcjonerzy zarzutów
Ej, zobacz na podwórko
Syn Bodgada, jeden z was, C.H.A.D.A.

Dranie tak mają chcą żyć aż do bólu
Na tych osiedlach kolekcjonerzy zarzutów
Ej, zobacz na podwórko
Syn Bodgada, jeden z nas, C.H.A.D.A.

Ej ziomalku to Chada, gadam z Tobą po śmierci
I zza światów pozdrawiam, tej ciemnej strony zwierzchnik
W zasadzie już jasnej, znikło to czarne słońce
I już więcej żadna kurwa mnie nie odda za pieniądze
Lecz załamuję ręce, ktoś wsadzi kosę komuś
Wielcy bandyci, wąchacze mefedronu
Tu jedna siostra drugiej sprzedała taką dietę
Że obie z nich przez fetę są już na tamtym świecie
Ej Ziomalku Hukosik, widzę nadal masz iskrę
Chociaż muszę powiedzieć, że zjebałeś z tym listem
Lecz uspokój sumienie, pozdrów moich kojotów
Wiesz, że jeszcze doczekają tego mego powrotu
Jeszcze przemówię z grobu, to nie ostatnia stacja
Naprawdę byłem lepszy niż ta moja reputacja
Racja to raczja, niech tak zostanie
Wiem, ktomu trzeba ufać, a kto jest tylko draniem

Dranie tak mają chcą żyć aż do bólu
Na tych osiedlach kolekcjonerzy zarzutów
Ej, zobacz na podwórko
Syn Bodgada, jeden z was, C.H.A.D.A.

Dranie tak mają chcą żyć aż do bólu
Na tych osiedlach kolekcjonerzy zarzutów
Ej, zobacz na podwórko
Syn Bodgada, jeden z nas, C.H.A.D.A.

RX daje beat, piszę wersy w hołdzie dla idola
Kiedy jak nie dziś, łączy się nowa i stara szkoła
Aż do bólu żyj, ale zasady w sobie zachowaj
Ja to zwykły chłopak, który miał marzenia i spróbował
Na tych osiedlach, tu giną samochody,
a nieustannie z okien lecą Tomka Chady zwroty
My, młode koty, deale, wyroki, na klatkach freestyle bez większej floty
Z depresji muza stawia na nogi, tak było kiedyś, a teraz OLIS
I jak to słyszysz to Cię jebać, prosty przekaz do typiary,
co mnie poszła na psach sprzedać
Jakoś niedługo po tym chyba wpadł ten promień z nieba
Moja spowiedź na podkładzie , milionowe wyświetlenia
Zacząłem grać koncerty i zarabiać flotę
Grzywnę spłaciłem do zera, teraz studio drugim domem
Twój Anioł Stróż się zdrzemnął w tą nieodpowiednią porę
Dałeś mi życiowe lekcje na wersach
Odpoczywaj wiecznie, Tomek